

Jak naszym się w czasie okupacji. 20

Podczas okupacji naszym się w Pniewie n. B. najpierw w szkole powszechnej, a później w tajnych kompletach. Kompletety te powstały z tej kl. szkoły powsz. przez rozdzielnie jej na grupy: męską i żeńską.

Zaczelismy swą naukę w trudnych warunkach lokalowych. Chybaż naszej nauki stanowiły domy mieszkalne, które emielismy codziennie, aby nie zwrócić uwagi, przez częstą naukę w jednym domu, dwudziestu okupacyjnym, lub zwykłym donosicielom. W tych warunkach nauka była niewygodna, chcieliśmy obyć się przy jednym stole i często odlewaliśmy braki krzesel, które przecie były niezbędne. Poratym zachowywać musielismy się cicho, a podczas przerw nie wychodzić gromadnie na podwórka i ulice. Przez tego stał na czatach zawsze jeden z chłopców, by w razie niebezpieczeństwa powiadomić zawsze zawsze uciekających się. Nigdy jednak nie zdawano się nam, abyśmy byli zmuszeni ukrywać się, albo wychodzić przed niepotrzebnych gości rozpryskiwać się na wystwie strony, jak było przewidziane w planie. Książki nosić byliśmy zmuszeni głęboko pod ubraniem, nie wychodzić nigdy gromadnie do lokalu. Zachowując te środki ostrożności, nie byliśmy zmuszeni nie zostawiać nigdy wykryci.

At takich warunkach uczyliśmy się
25 26 pierwsze miesiące, od kwietnia 1943, do
lutego 1944.

Przez ten czas opomawaliśmy dokła-
dnie kurs klasy I-gim. Uczyliśmy się
z podręczników niemieckich, których
mielismy nawet wystarczającą ilość.
Prócz map, innych pomocy naukowych
nie posiadaliśmy. Książki kupowaliśmy
nie prywatnie, ponieważ są nie bardzo
drogie. Były jednak wyjątki, żeśmy
dostawali bezinteresownie książki od
osób wtajemniczonych w naszą dria-
telność.

Dziś pomoc w nauce mieliśmy
z strony społeczeństwa. Dostawaliśmy
mieszkanie, żywność i pomoc nad ulp-
sem narych lokalni. Choćby niektó-
re osoby robiły wyświek, by nam nau-
kę ułatwić.

Nasza grupa musiała składać się
z dwudziestu chłopców przeważnie w młod-
szym wieku z 1929. Byli to przeważnie
chłopcy odwojnici i chętni do nauki.
Nie opuszczali nigdy lekcji, i całemu
pracę wykonywali sumiennie. Nie lęka-
li się nigdy przed Niemcami, którzy mo-
gli najść niespodziewanie nas podder-
wać nauki. Nie wiem! choć nie odwołali so-
bie doświadczenie sprawy z tego, co mogło
wyniknąć po wykryciu naszej tajnej
nauki. Do nauki brał się i rick kar-
dy jak do rzeczy, która może być ca-
łkowicie dla wyświekta.

Naurowydziałki nasze pracowały dla
nas z wielkim poświęceniem i ofiarno-
ścią Polak, dla sprawy społecznej. Precier
mogły dla nas się nie narazić, gdyż
z drugiej strony żadnego wynagrodzenia
nie chcieli przyjąć. A jednak psycho-
druży na nas lekce, jakby to był
ich obowiązek.

Nierówniecka nary grupy była
p. M. Ostankiewicz, dawnie naurowydziałki
szkoły powszechnej. Ona to stała na
naszym celu wychowującym nas w duchu
anty-niemieckim. A miała tu formę spro-
sobności, gdyż uczyła ~~na~~ historii.

Geografii i zoologii uczyła nas p. J. Su-
szynska, obecna wizytatorka szkół vol-
ntarych w woj. Kieleckim. Była naurowy-
działką i obłą wyświeklowyria.
J. polskiego uczyła na p. X. była prof.
w gimn. R. Traugotta w Bzesciu n. B. Ta
swój przedmiot wyświeklowała b. dobrze,
ale była bardzo wznagajca.

Abessoni i niemieckiego uczyła nas
p. M. Dubnicka osoba już w poten-
tym wieku. Ambita iakty a polityko-
wac mogła całym godziwami.

Łaciny wyświeklowydziałki dawnie jakas mto-
da studentka. Tej ja nie wiedem, gdyż
jako minister uczyłem się łaciny
u ks. J. Rosietke wiktorego przy koście-
le Poln. Sw. Krzyża w Bzesciu n. B. Był
to król silny woli i charakteru,
poł którego przewodnictwem pracowałem
kilka lat. Jeneru obecnie jest on ~~na~~

224 w Pniewiecu : mówi, że nie opuści miasta.
Chętnie jeden katolik będzie się w nim
zajmował.

W lutym 1944r. wryocy byliśmy
zmuszeni iść z Łopatewki na Skopy. Osta-
li nas kilka kilometrów od miasta, i
tam na mrozie i śniegu musieliśmy
skopywać miasto. I przez to przewalio-
my naukę. Następnie w kwietniu byliśmy
ewakuowani przed frontem bolszewickim.
Kiedy wyjechał się w inną stronę, a ni-
którymi kolegami tylko utrzymuje kores-
pondencję. O naszych profesorach nie
dotychczas nie wiem. Jedną tylko p. Suszyńska
dostała o sobie wiadomości z Kide.

Jan Haleraik
Kl. II

Miejscie Gimnazjum Koedukacyjne
w Łuchowie
Woj. Pomorskie